

# Adam Bodnar bezlitosny w ostatnim wystąpieniu w Sejmie

22 maja 2021

Rzecznik Praw Obywatelskich po raz ostatni w tej kadencji stanął przed parlamentem, by zdać sprawę ze swej działalności w roku 2020. Poruszające i gorzkie było to przemówienie.

Do historii polskiego parlamentaryzmu przejdzie demonstracyjna nieobecność na sali posiedzeń posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy w ten sposób pokazali, że Bodnar nie jest przez nich uznawany. To oczywista obraza urzędu, który zajmuje się prawami obywateli, ale też i kompromitacja PiS.

Bodnar podkreślił, że to jego ostatnie wystąpienie. Oznajmił, że podporządkowuje się wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego, choć jednocześnie wskazał stanowiska instytucji europejskich, które udowadniają wadliwość polskiego TK w obecnym składzie. Ta schizofreniczna sytuacja dobrze charakteryzuje polski system sprawiedliwości pod rządami PiS.

Bodnar mówił wprost, że w Polsce konstytucja została pogwałcona wielokrotnie, że naruszono zasadę trójpodziału władzy, że dają o sobie znać problemy z praworządnością, że wreszcie demokracja w Polsce jest w trudnej sytuacji.

Zatrzymał się chwile na naruszaniu praw społeczności LGBT w Polsce, ilustrując to przykładami gminnych uchwał o „strefach wolnych od LGBT”. Za największe wyzwanie dla jego urzędu uznał pandemię koronawirusa i towarzyszące jej rozwiązania prawne. Powiedział, że przy okazji walki z pandemią otrzymywał sygnały o naruszeniach podstawowych praw obywatelskich, jakim są wolność zgromadzeń i swobodnego przemieszczania się. Wezwał do wyciągnięcia wniosków z pandemii, nadmiarowych zgonów i działania systemu opieki zdrowotnej.

Rzecznik Praw Obywatelskich sprawował swoją funkcję godnie i

odważnie. Próby przyklejenia mu łątki urzędnika państwowego, który stał się stroną sporu politycznego w Polsce, naruszając obiektywizm, nie ujmują mu ani szacunku, ani skuteczności w jego walce o obronie praw obywateli.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)